

Kolejna interwencja Francuzów w Republice Środkowej Afryki

25 grudnia 2020

Wojna domowa w Republice Środkowej Afryki trwa, z chwilowymi przerwami, od 2004 roku. Choć od 2014 roku, na roczną misję stabilizacyjną ONZ wysłało 700 żołnierzy, to siły walczące w konflikcie nie zamierzają zawieszać broni. W związku z tym, prezydent Francji Emmanuel Macron zdecydował się wysłać swoje siły do tego kraju. Wcześniej zrobiły to Rwanda i Rosja.

Konflikt militarny w Republice Środkowej Afryki przebiega na trzech różnych frontach. Jak większość wojen na tym kontynencie, ma on podłoże zarówno polityczne, jak i religijne. Pomiedzy sobą walczą chrześcijanie i muzułmanie – z drugiej strony zaś rząd oraz grupy rebelianckie. Rząd centralny wspierany jest zarówno przez Republikę Południowej Afryki, MICOPAX – sojusz militarny zawiązany przez Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Centralnej oraz specjalną misję pokojową ONZ nazwaną MINUSCA.

Przeciwko rządowi walczą rebelianci z Ludowego Frontu na Rzecz Odrodzenia Republiki Środkowej Afryki. Jest to organizacja bardzo dobrze rozwinięta, stąd siłom rządowym nie udaje się ich zdławić. Front Ludowy rozwinął swoją, osobną od rządu centralnego, administrację, policję, więzienia oraz przede wszystkim armię. Pieniądze na broń oraz zaopatrzenie dla swoich wojowników czerpią przede wszystkim z wydobycia złota, gdyż kontrolują prefekturę Ouaka, w której znajduje się kopalnia Ndassima.

W pomoc rebeliantom Ludowego Frontu na Rzecz Odrodzenia Republiki Środkowej Afryki zaangażowana jest Rosja. Jak informują media z centralnej Afryki, rosyjscy biznesmeni wielokrotnie odwiedzali kopalnię Ndassima. Nieoficjalnie mówi się także o chińskich wpływach w regionie. Rząd Federacji

Rosyjskiej oficjalnie wspiera jednak siły rządowe, podobnie Rwanda. Każdemu z państw zaangażowanych w konflikt zależy na jego szybkim zakończeniu, gdyż Republika Środkowej Afryki jest bogata w liczne złoża naturalne, nie tylko złoto.

Sytuacja zaostrzyła się w trwającym roku. Powody tego stanu rzeczy są dwa – zbliżające się wybory prezydenckie w kraju oraz liczne protesty ludności cywilnej przeciwko obecnemu rządowi. Warto zaznaczyć, że Republika Środkowoafrykańska zmaga się potężną klęską głodu już od kilku lat. Kraj rozkradany jest z bogactwa w postaci złóż naturalnych przez inne państwa, a mieszkańców RŚA to nie służy, o czym już w 2019 roku pisał Euronews. Republikę Środkowej Afryki nazwano wówczas najmniej przyjaznym krajem dla dzieci. Dziś ten tytuł dzierży zapewne na spółkę z Jemenem.

Aktywnej wojnie oraz klęsce głodu towarzyszą czystki etniczne, przesiedlenia oraz liczne pogromy. Dokonujące ich paramilitarne grupy nie mają jednej, spójnej ideologii, aczkolwiek cechuje ich fundamentalistyczne podejście do religii – w przeważającej części są chrześcijanami. Amnesty International oraz inne międzynarodowe organizacje walczące o prawa człowieka informowały o przymusowych “nawróceniach” i agresji względem osób wyznających religie takie jak islam czy tradycyjne wierzenia. Chrześcijanie stanowią blisko 90 proc. populacji Republiki Środkowej Afryki.

Konflikt pochłoniął już dziesiątki tysięcy ofiar. Trudno uwierzyć w zapewnienia francuskiego rządu, że zaangażowanie kolejnych żołnierzy polepszy jakość życia mieszkańców RŚA. Stan na 2014 rok przewidywał, że przesiedlonych zostało 700 tysięcy osób, a na uchodźstwo udało się blisko 300 tysięcy osób. To niesamowicie dramatyczna statystyka, zważywszy na fakt, że Republikę Środkowej Afryki zamieszkuje niewiele ponad 6,5 miliona mieszkańców.

Autorstwo: Michał Konarski

Źródło: Strajk.eu